

recydywistów. więc

Praworządne, humanitarne i nie ukrywane przed społeczeństwem wykonywanie kár da też bezpośrednie korzyści służbie więziennej. Funkcjonariusze tej służby nie będą musieli czuć głębokiej, społecznej izolacji, traktowania ich jako strażników swoistego, wyrzucanego za oplotki wielkich miast, „śmietnika społecznego”. Poprzez przedstawicieli społecznych służba więzienna znacznie do-

nia będzie: udzielanie pomocy moralnej, prawnej i materialnej osobom pozbawionym wolności i ich rodzinom; składanie wniosków, própozycji i opracowań obejmujących wszystkie rodzaje pozbawienia wolności w celu umocnienia praworządności, humanitarnego i resocjalizacyjnego postępowania wobec osób izolowanych od społeczeństwa; informowanie społeczeństwa o stanie więziennictwa; współdziałanie w podnoszeniu poziomu zawodowego i moralnego

uczniów w tym kierunku nie stosując dodatkowych represji.
Gościny Polskiemu Stowarzyszeniu Penitencjarnemu użyczył Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego (adres: ul. Podchorążych 20, 00-721 Warszawa). Wszystkich chętnych do pracy w Stowarzyszeniu lub zainteresowanych szczegółowym programem jego pracy proszę o kierowanie korespondencji pod tym adresem i, na moje nazwisko.

WNIAKÓW WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

ministra sprawiedliwości o podjęcie rozmów, których celem byłoby podpisanie porozumienia 19 listopada rozpoczęły się rozmowy. Jeszcze na wspomnianym zjeździe w Poznaniu zostały sformułowane przez nas pierwsze tezy dotyczące gwarancji niezawisłości sędziowskiej (sprawa samorządności i zmiany przepisów, które pozwalają na usunięcie sędziego z jego stanowiska nie tylko w trybie dyscyplinarnym). Dalej domagamy się zmiany systemu wynagradzania sędziów, tak aby z jednej strony zapewniał on sędziom godziwe warunki materialne a z drugiej strony uniezależniał ich sytuację materialną od oceny orzeczeń, jakie wydają, przez administrację sądową. Domagamy się zniesienia nagród w sądzie, jako czegoś zupełnie niedopuszczalnego w ocenie pracy sędziów, chcemy, aby uposażenia sędziów danego sądu były jednakowe i zwiększane jedynie na skutek wysługi lat.

Postulujemy, żeby sędziowie żyli na właściwym poziomie, zresztą jest to żądanie wysuwane przez robotników. My je podtrzymujemy, jesteśmy nim zainteresowani dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Jest to bowiem także istotny element niezawisłości sędziowskiej. Chodzi o to także, by do zawodu sędziowskiego trafiali ludzie na zasadzie pozytywnej selekcji, a m. in. placę w sądownictwie wprowadziły selekcję negatywną. Chodzi nam o to, aby do sądu ściągnąć najlepszych prawników, a nie bazować na samych aplikantach, którzy nie mają odpowiedniego doświadczenia życiowego.

„TS”: Czy porozumienie zostało podpisane?

AS: — Nie, do podpisania porozumienia nie doszło. Rozmowy rozpoczęte w listopadzie początkowo przebiegały niezwykle łatwo i to w dobrym kierunku. Powołany przez ministra zespół dyrektorów ministerstwa uzgodnił z nami w zasadzie całe porozumienie. Potem w stanowisku ministra Bafii nastąpił zwrot. Początkowo odnosiliśmy wrażenie, że minister pragnie zawrzeć z nami bardzo szerokie porozumienie, które dotyczyłoby nie tylko spraw socjalno-bytowych, nie tylko samorządności sę-

Sędzia
Sądu
Wojewódzkiego
ADAM
STRZEMBOSZ
jest
przewodniczącym
Komisji NSZZ
„Solidarność”
w Ministerstwie
Sprawiedliwości,
członkiem
Prezydium
Krajowej
Komisji
Pracowników
Wymiaru
Sprawiedliwości



Fot. Andrzej Szarkowski

dziewskiej, ale i innych ważnych dla funkcjonowania sądów w Polsce spraw (wzmocnienie nadzoru sądu nad śledztwem prowadzonym przez organa ścigania, zniesienia kadencyjności w SN). No, ale potem minister zupełnie się wycofał z takiego stanowiska, chciał wszystko konsultować z prezesami sądów wojewódzkich i kolegium, jednak nawet i to, co zostało uzgodnione przez obie strony, nie zostało parafowane.

„TS”: Co było uzgodnione?

AS: Wszystkie kwestie socjalno-by-

towe nie napotkały większego oporu, ale nawet i tego minister nie chciał parafować.

„TS”: Jak Pan to tłumaczy?

AS: — Sądzę, że minister sprawiedliwości czekał raczej na odpowiedni klimat w rządzie, który by mu pozwolił na podpisanie porozumienia z „Solidarnością” bez żadnego ryzyka z jego strony. W dniu 8 lutego br. zwróciliśmy się do ministra z ponagleniem, z ponownym żądaniem zawarcia porozumienia. Dotąd nie otrzymaliśmy na nasze pismo odpowiedzi, mimo że minister nawiązał